

# Lech Grabowski

---

## Zawód, a nie zawód

---

Palestra 9/11(95), 87-91

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **PROSZĘ O GŁOS**

Zgodnie z zapowiedzią opublikowaną w n-rze 10 „Palestry” na str. 99 o wprowadzeniu nowego działu pod tytułem „Proszę o głos” przypominamy raz jeszcze, że w dziale tym zamierzamy publikować wypowiedzi czytelników niezależnie od formy ich zredagowania, jeżeli tylko poruszają zagadnienia i problemy kontrowersyjne bądź też postulowane — na zasadach pełnej swobody i odpowiedzialności autorów.

Korzystajcie zatem, Koledzy, z tego działu i nadsyłajcie swoje wypowiedzi, opinie i wszelkie informacje, które uważacie za ciekawe.

REDAKCJA

LECH GRABOWSKI

## **Zawód, a nie zawód**

Z ogłoszonego w numerze 7—8 „Palestry” z br. artykułu adwokata Witolda Dąbrowskiego pt. „Adwokat-radca prawny”, będącego streszczeniem głosów na zebraniu Komisji do spraw adwokatów-radców prawnych przy NRA, wynika, że na posiedzeniu tym toczyła się dyskusja m.in. nad zagadnieniem, czy adwokat-radca prawny wykonuje zawód adwokata, czy też go nie wykonuje. Z wypowiedzi adw. W. Dąbrowskiego wynika, że w węższym znaczeniu adwokat-radca prawny zawodu adwokata nie wykonuje, bo ustawa o ustroju adwokatury stanowi z jednej strony, iż radcowie prawni — mimo że ich wpis na liście zostaje utrzymany — nie mogą wykonywać zawodu adwokata (art. 70 ustawy o ustroju adwokatury), a z drugiej strony adwokat — jak wiadomo — wykonuje swój zawód adwokata w zespole adwokackim lub w społecznym biurze pomocy prawnej (art. 3 ustawy o ustroju adwokatury). Natomiast w szerszym znaczeniu adwokat-radca prawny wykonuje jednak, jak twierdzi adw. Dąbrowski, zawód adwokata, bo treść czynności adwokata wykonującego zawód w zespole czy w społecznym biurze pomocy prawnej oraz adwokata-radcy prawnego na stanowisku w przedsiębiorstwie państwowym czy w innym uspołecznionym zakładzie pracy jest zbliżona do siebie, jeśli nie wprost identyczna.

Całe to rozumowanie i cała ta dyskusja na temat wykonywania czy też niewykonywania zawodu adwokata przez adwokata-radcę prawnego przypomina mi scholastyczne rozważania na temat, ile diabłów może się zmieścić na czubku szpilki.

Bo o co właściwie chodzi w tym sporze? Przecież nikt nie kwestionuje, że adwokaci-radcowie prawni są adwokatami, gdyż zostali wpisani na listę adwokatów (art. 63 ustawy o ustroju adwokatury), i w związku z tym wchodzi w skład „ogółu adwokatów”, którzy łącznie z aplikantami adwokackimi stanowią „adwokaturę” (art. 1 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury). Natomiast ustawa o ustroju adwokatury wprowadziła pojęcie „zawodu adwokata”, zacieśniając możliwość wy-

konywania przez adwokata tego zawodu do takich form, w których wykonuje on swe czynności zawodowe tylko w zespole adwokackim lub w społecznym biurze pomocy prawnej (art. 3 ustawy o ustroju adwokatury).

Przy takiej konstrukcji przepisów ustawy z dnia 19 grudnia 1963 roku nie można, moim zdaniem, twierdzić, że adwokat stojący poza zespołem i poza społecznym biurem pomocy prawnej wykonuje jednak „zawód adwokata”. Nie pomoże tu wprowadzenie pojęcia czy posługiwanie się pojęciem o wykonywaniu zawodu w szerszym lub w węższym tego słowa znaczeniu, bo postanowienia ustawy, jej przepisy i sformułowania temu przeczą, mimo że wielu kolegom mogą się te sformułowania nie podobać.

Analiza przepisów ustawy o ustroju adwokatury oraz innych aktów normatywnych dotyczących pracy radców prawnych prowadzi — na tle wypowiedzi adw. Dąbrowskiego — do niezwykle smutnego wniosku, że my, adwokaci-radcowie prawni, nie wykonujemy w ogóle żadnego zawodu. Nie wykonujemy bowiem zawodu adwokata, bo tak wyraźnie stanowią zacytowane wyżej przepisy ustawy o ustroju adwokatury, a nie wykonujemy również zawodu radcy prawnego, ponieważ — jak słusznie zauważył adw. Dąbrowski w swym wystąpieniu na Komisji do spraw adwokatów-radców prawnych — uchwała Rady Ministrów nr 533 z dnia 13 grudnia 1961 roku w sprawie obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych, zjednoczeń oraz banków państwowych (Mon. Pol. Nr 96, poz. 406) również nie stworzyła „zawodu radcy prawnego”.

Jednym słowem, zamiast zawodu — mamy... zawód!

Tak więc my, adwokaci-radcowie prawni, ludzie bez zawodu, uzyskaliśmy zupełnie szczególną pozycję. Nie mamy zawodu, ale mamy rozliczne obowiązki, utraciliśmy szereg praw przysługujących adwokatom „wykonującym zawód”, ale nie nabyliśmy właściwie żadnych szczególnych uprawnień jako radcowie prawni.

W dyskusjach na temat pozycji radcy prawnego w przedsiębiorstwie czy w innym zakładzie pracy dość szeroko omówiono problematykę odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata, który obejmuje stanowisko radcy prawnego. Jest to niewątpliwie zagadnienie ważne ale z całą pewnością nie najważniejsze. Otatecznie można bowiem powiedzieć: nie popełniaj, radco prawny-adwokacie, przekroczeń dyscyplinarnych, to nie będziesz miał do czynienia z żadną z trzech władz dyscyplinarnych, o których wspomina adw. W. Dąbrowski w swej wypowiedzi.

Na marginesie zagadnienia dyscyplinarnej odpowiedzialności adwokata-radcy prawnego warto jednak zauważyć, że ta odpowiedzialność przed organami dyscyplinarnymi przewidzianymi w ustawie o ustroju adwokatury jest ograniczona. W art. 93 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury ustala się odpowiedzialność dyscyplinarną adwokata za:

- a) postępowanie sprzeczne z prawem,
- b) postępowanie sprzeczne z interesem mas pracujących,
- c) postępowanie sprzeczne z zasadami słuszności lub godności,
- d) naruszenie obowiązków zawodowych.

O ile odpowiedzialność dyscyplinarna w sprawach objętych w pkt pod lit. a), b) i c) może obejmować również adwokata-radcę prawnego, o tyle odpowiedzialność adwokata-radcy prawnego przed organami dyscyplinarnymi adwokatury za naruszenie obowiązków zawodowych jest, moim zdaniem, wątpliwa, a to z tego powodu, że jeśli w art. 93 ustawy o ustroju adwokatury mówi się o naruszeniu obowiązków zawodowych, to chyba ustawa ma na myśli zawód adwokata. Skoro zaś adwokaci-radcowie prawni zawodu adwokackiego, jak stanowi

ustawa, nie wykonują, to w konsekwencji za naruszenie obowiązków zawodowych przed dyscyplinarnymi organami adwokatury nie mogą odpowiadać.

Ważniejsza jednak od zagadnienia dyscyplinarnej odpowiedzialności jest kwestia różnych praw, jakie przysługują adwokatom w związku z wykonywaniem przez nich zawodu. Czy uprawnienia te przysługują również adwokatom-radcóm prawnym?

Mam tu na myśli przede wszystkim zagwarantowaną przez ustawę o ustroju adwokatury wolność słowa i pisma. Z tego przywileju korzystają adwokaci przy wykonywaniu zawodu w granicach określonych przez zadania adwokatury, przez przepisy prawne i rzeczową potrzebę (art. 69 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury). Analiza tego przepisu prowadzi do zaskakujących wniosków. A więc adwokat-radca prawny, jako nie wykonujący zawodu adwokackiego, nie korzysta z wolności słowa i pisma, ponieważ zastrzeżona jest ona dla adwokatów wykonujących zawód. W ten sposób jednostki gospodarki uspołecznionej obsługiwane przez adwokatów-radców prawnych znajdują się wobec sądów w znacznie gorszym położeniu niż osoby fizyczne, albowiem pełnomocnik osoby fizycznej będący adwokatem korzysta z wolności słowa, gdy tymczasem pełnomocnik jednostki gospodarki uspołecznionej będący adwokatem-radcą prawnym z tej wolności słowa nie korzysta. Skoro dopuszczono do wykonania czynności radców prawnych również osoby nie będące adwokatami, to postąpiono konsekwentnie, że adwokatów-radców prawnych pozbawiono ustawowej gwarancji wolności słowa, bo niepodobna było dopuścić do takiej sytuacji, żeby radcowie prawni nie będący adwokatami, lecz wykonujący te same identyczne czynności co radcowie prawni będący adwokatami, z gwarancji wolności słowa nie korzystali, a radcowie prawni-adwokaci z tej gwarancji korzystali. •

Poruszone zagadnienie ma istotne znaczenie praktyczne. Gwarancja wolności słowa to perla adwokackich uprawnień. Bez tej gwarancji nie można w należyty sposób wykonywać nie tylko czynności obrończych w procesie karnym, ale również czynności pełnomocnika w procesie cywilnym. Pozbawienie reprezentantów jednostek gospodarki uspołecznionej tej gwarancji przy wykonywaniu ich zadań stawia adwokatów-radców prawnych, członków adwokatury, w sytuacji utrudniającej im wykonywanie tak doniosłego zadania, jakie ma do spełnienia adwokatura (a więc nie tylko adwokaci wykonujący zawód adwokacki), a jakim jest współdziałanie z sądami i innymi organami państwowymi w zakresie ochrony porządku prawnego PRL. Właśnie w tej dziedzinie ochrony porządku prawnego zagwarantowana wolność słowa jest istotnym elementem działania. Niestety my, adwokaci-radcowie prawni, mimo że wchodzimy w skład adwokatury, przy wykonywaniu swych czynności nie korzystamy przy współdziałaniu z sądami i innymi organami państwowymi w zakresie ochrony porządku prawnego PRL z ustawowej gwarancji wolności słowa.

Nie jestem pewien, czy takie właśnie było zamierzenie ustawodawcy. Sądzę jednak, że w imię ochrony porządku prawnego należałoby raczej radców prawnych nie będących adwokatami wyposażyć w atrybut wolności słowa, niż go pozbawiać adwokatów będących radcami prawnymi.

Jeżeli adwokaci-radcowie prawni zostali pozbawieni tak wielkiego uprawnienia, jakim jest gwarancja wolności słowa, to z drugiej strony trzeba lojalnie przyznać, że w innych sprawach restrykcje czy ograniczenia, które mają zastosowanie do adwokatów wykonujących zawód adwokata, nie odnoszą się do adwokatów-radców prawnych. Dotyczy to w szczególności następujących spraw:

a) Adwokat-radca prawny nie jest związany przepisem art. 71 ustawy o ustroju

adwokatury, ponieważ przepis ten odnosi się — jak to wyraźnie wynika z jego treści — wyłącznie do adwokatów wykonujących zawód adwokata. Dlatego też nie ma przeszkód, żeby adwokat był radcą prawnym, mimo że jego małżonek pełni funkcje sędziowskie lub prokuratorskie.

b) Podobnie nie ma zastosowania do adwokatów-radców prawnych ograniczenie wynikające z art. 72 ustawy o ustroju adwokatury. Nie ma więc przeszkód, żeby adwokat był radcą prawnym w okręgu tej izby adwokackiej, w której spokrewniona z nim osoba do drugiego stopnia lub spowinowacana w pierwszym stopniu pełni funkcje sędziowskie lub prokuratorskie.

c) Nie stosuje się do adwokata-radcy prawnego ograniczenie wynikające z art. 73 ustawy o ustroju adwokatury w zakresie obowiązku zamieszkiwania w miejscu wykonywania zawodu, ponieważ przepis ten odnosi się tylko do adwokatów wykonujących zawód adwokata. Zdaniem moim, na gruncie przepisów ustawy o ustroju adwokatury nie ma przeszkód prawnych do tego, żeby adwokat wpisany na listę adwokatów w okręgu jednej izby adwokackiej pełnił funkcje radcy prawnego na terenie innej izby adwokackiej. Art. 75 ustawy o ustroju adwokatury nie może mieć w tym wypadku zastosowania, albowiem adwokat-radca prawny, jako nie wykonujący zawodu, nie ma w ogóle „siedziby”, która łączy się z wykonywaniem zawodu; ma on tylko miejsce zamieszkania.

Nie jest mi znany przebieg posiedzenia Komisji do spraw adwokatów-radców prawnych, na którym wygłoszone zostało opublikowane w „Palestrze” przemówienie adw. W. Dąbrowskiego. Sądzę, że przedmiotem rozważań Komisji nie było teoretyczne rozpatrywanie zagadnienia, czy adwokat-radca prawny wykonuje, czy też nie wykonuje zawodu adwokata, lecz raczej praktyczne zagadnienia dotyczące pracy adwokatów-radców prawnych. Jest tych zagadnień bardzo wiele; o wielu z nich pisał adw. Ryszard Marek w zamieszczonym w tym samym numerze „Palestry” artykule pt. „Niektóre problemy pracy zawodowej adwokatów-radców prawnych w Warszawie”. Sądzę, że ten kierunek dalszej dyskusji i dalszych prac w dziedzinie problemów wynikających na tle pracy adwokata-radcy prawnego jest właściwszy i bardziej celowy niż rozważania o wykonywaniu czy niewykonywaniu przez adwokata-radcę prawnego zawodu adwokata. To bowiem, co na ten temat już powiedziano i co można by jeszcze powiedzieć, nie jest w stanie zmienić stanu prawnego ustalonego w ustawie o ustroju adwokatury. Na gruncie przepisów tej ustawy sytuacja jest jasna i nie budząca wątpliwości. Nie przypuszczam, żeby już obecnie realizacja postulowanych ewentualnie zmian ustawowych była realna.

Mając za sobą przeszło 30-letni staż pracy w ramach adwokatury (a takich jak ja jest przecież wielu), rozumiem ten nurtujący również i mnie problem pozbawienia nas zawodu, który dotychczas wykonywaliśmy, mimo że dla wielu z nas po wejściu w życie ustawy o ustroju adwokatury nic się w pracy nie zmieniło. Wykonywaliśmy zatem zawód adwokacki, z którym żyliśmy się, do dnia 31 grudnia 1963 roku, a od 1 stycznia 1964 roku spotkał nas ten zawód, że mimo iż robimy to samo co przed 1 stycznia 1964 roku, zawodu adwokackiego już nie wykonujemy. Treść pracy pozostała ta sama — a jednak... zawód.

To przykre, to bardzo przykre, ale nie wydaje się, żeby to nasze odczucie pozbawienia nas zawodu mogło mieć jakikolwiek wpływ na zmianę obecnej naszej sytuacji.

I dlatego koncentracja naszych wysiłków powinna zmierzać nie do przełamywania sformułowań ustawy, mimo że w naszym odczuciu są one dla grupy adwokatów-radców prawnych krzywdzące, lecz do stworzenia w tej sytuacji, w jakiej

postawiła nas ustawa o ustroju adwokatury oraz uchwała o obsłudze prawnej przedsiębiorstw państwowych, zjednoczeń i banków, właściwych warunków pracy. To będzie z całą pewnością korzystniejsze niż dyskutowanie nad tym, czy wykonujemy zawód adwokacki, czy też go nie wykonujemy.

Związani z adwokatą jako grupą ludzi mających określone zadania i określone miejsce w społeczeństwie, pełnić będziemy swoją społeczną służbę, mimo że ustawa o ustroju adwokatury zawodu adwokackiego nas pozbawiła. Starajmy się więc tej naszej służbie zapewnić najbardziej właściwe, odpowiadające naszym zadaniom warunki.

## **NACZELNA RADA ADWOKACKA**

### **Uchwały Prezydium NRA**

**CZŁONEK ZESPOŁU ADWOKACKIEGO, KTÓRY ZŁOŻYŁ ZAWIADOMIENIE O ZAMIERZONYM WYSTĄPIENIU Z ZESPOŁU, MOŻE SKUTECZNIE COFNAĆ TO ZAWIADOMIENIE WŁASNYM OŚWIADCZENIEM WOLI, JEDNAKŻE TYLKO PRZED KOŃCEM OKRESU PRZEWIDZIANEGO W § 18 ROZPORZĄDZENIA Z DN. 28.XII.1963 R. W SPRAWIE ZESPOŁÓW ADWOKACKICH**

(uchwała Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 9 września 1965 r.).

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, w związku z pytaniem Rady Adwokackiej w Olsztynie, czy do skuteczności cofnięcia zawiadomienia o zamiarze wystąpienia z zespołu adwokackiego przez członka zespołu potrzebna jest zgoda zespołu,

postanowiło

na podstawie art. 55 ust. 4 u. o u.a. wyjaśnić, że członek zespołu adwokackiego, który złożył zawiadomienie o zamierzonym wystąpieniu z zespołu, może skutecznie cofnąć to zawiadomienie własnym oświadczeniem woli, jednakże tylko przed końcem okresu przewidzianego w § 18 rozporządzenia z dn. 28.XII.1963 r. w sprawie zespołów adwokackich.

#### **Uzasadnienie**

Ustawa o ustroju adwokatury, określając w art. 25 zakres działania zebrań zespołów, przewiduje m. in. podejmowanie przez zebranie zespołu uchwał o przyjmowaniu nowych członków i wykluczaniu z zespołu.

Wynika z tego a *contrario*, że występowanie z zespołu nie wymaga uchwały zebrania. Wyraźnie stwierdza to § 11 rozp. o zespołach stanowiąc, że występowanie z zespołu nie wymaga uchwały zespołu.

Paragraf 17 rozporządzenia określa wypadki ustania członkostwa w zespole. Następuje to m. in. przez wystąpienie z zespołu oraz przez wykluczenie. Wykluczenie następuje na podstawie uchwały zespołu (art. 25 pkt 7 ustawy).

Wystąpienie następuje na podstawie oświadczenia woli adwokata, dochodzi jednak do skutku nie przez sam fakt złożenia takiego oświadczenia woli, lecz